

SANCTUS



Dodatek na Wielki Post 2024 r. cz. 3

Wywiad z biskupem Andrzejem Kaletą biskupem diecezji kieleckiej

- /KK/ Dzisiaj chciałbym skupić się na misjach Kościoła. Księża biskupie, czym dla Kościoła są misje, jak to ksiądz biskup rozumie?

- /bp Andrzej Kaleta/ Misje są realizacją wielkiego nakazu misyjnego Chrystusa. Pan Jezus przed wstąpieniem do Nieba powiedział, „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu”. Z Kościołem jest tak jak z rodziną. Rodzina realizuje się w pełni, kiedy jest płodna miłością, ale również i dziećmi. Tak samo Kościół, jest w pełni sobą, jeśli rodzi w perspektywie wiary nowych członków. Szczególnym owocem bycia chrześcijaninem jest to, że my dzielimy się wiarą, miłością z innymi ludźmi. Przekazując im to, dzielimy się depozytem wiary, Ewangelią. Stąd praca misjonarzy i ich zabieganie o to, żeby Ewangelia docierała do tych, którzy jej nie znają. Jest to więc realizowanie nakazu misyjnego Pana Jezusa, bo żeby być w pełni chrześcijaninem, to muszę się dzielić z innymi swoją wiarą. Więc misje są realizowaniem w pełni tego kim jesteśmy, czyli – chrześcijanami.

idźcie na cały świat

**i nauczajcie wszystkie narody,
udzielając im chrztu.**

- /KK/ Księża biskupie zdarzają się sytuacje, że biskupi z innych krajów przysyłają jakieś prośby o oddelegowanie kapłanów do swoich krajów?

- /bp Andrzej Kaleta/ Tak, jest to częste zjawisko. Biskupi bardzo często piszą do centrum formacji misyjnej o skierowanie misjonarzy do nich, albo piszą bezpośrednio do biskupów w kraju. Nasz ksiądz biskup ordynariusz jest z ramienia episkopatu odpowiedzialny za polskich misjonarzy i działalność Polskiego Kościoła w świecie misyjnym. Na jego ręce bardzo często spływają prośby. Jak może pomaga. Jedną z takich form pomocy naszej diecezji jest to, że w seminarium kształci się 10 kleryków z Afryki. U nas uczą się języka i będą studiować teologię. U nas studiują a święcenia będą przyjmować u siebie, w Afryce zarówno święcenia diakonatu, jak i prezbiteratu. Także ta współpraca kościołów na świecie dokonuje się na różnych polach.

- /KK/ Księża biskupie za tydzień będę chciał głębiej wejść w temat misji na Jamajce z którą związane są osoby z naszej diecezji ale zanim do tego dojdziemy, chciałem zapytać skąd w ogóle taki wysiłek naszej diecezji aby gdzieś tam daleko od nas na jakimś malutkim lądzie prowadzić misję?

- /bp Andrzej Kaleta/ Obowiązek misyjny wynika z wielkiego nakazu misyjnego Chrystusa: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Te słowa powiedział Pan Jezus. W innej wersji brzmią one – „Idźcie i czyńcie sobie uczniów”, ale to sprowadza się niemal do tego samego, żeby czynić sobie uczniów, czyli pociągać, zachęcać innych, aby szli za Chrystusem i ten obowiązek jest dany nam wszystkim. Kościół wysłał swoich misjonarzy, tak samo czyni diecezja kielecka. My mamy kilka misji na świecie, wśród nich jest misja właśnie na Jamajce, w Peru, w Brazylii, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Kazachstanie a w Ghanie posługuje pochodzący z naszej diecezji abp. Henryk Mieczysław Jagodziński. To są miejsca gdzie pracują nasi księża. Warto dodać, że księża nie wyjeżdżają na misje sami, bo sam człowiek by niewiele zrobił. Dlatego musi towarzyszyć mu wspólnota ludzi wierzących, czyli wspólnota, która się przede wszystkim za niego modli, ale i wspólnota, która go wspiera materialnie. Najważniejsza jest modlitwa, bo cóż z tego, że jest wsparcie finansowe, ale jak braknie modlitwy to naprawdę braknie wtedy wszystkiego. Dlatego w naszej diecezji modlimy się za naszych księży misjonarzy wyprasząc dla nich łaskę Bożego błogosławieństwa a dopiero później staramy się w również w sposób materialny im pomagać. Tak dzieje się z każdym z naszych misjonarzy tak jest również z ks. Markiem, który na Jamajce pracuje. On pracuje tam 25 lat a ja pojechałem tam aby uczestniczyć w jubileuszu misji więc odbyła się uroczysta Msza Święta, byli jego parafianie, dziękowaliśmy Bogu za to wielkie dzieło, które tam zrealizował przez te 25 lat.

Znalezione...

„Jest taki dosyć powszechny mechanizm, że jak mamy zrobić coś bardzo ważnego, zazwyczaj też większego, to robimy dziesiątki innych, zazwyczaj drobnych spraw. Dobrze to widać w życiu studentów, jak przychodzi sesja albo pisanie magisterki. Wtedy sprząta się mieszkanie, robi zakupy, opłaca rachunki, gotuje nowe posiłki, odwiedza nieodwiedzonych i co tam człowiek jeszcze wymyśli, żeby tylko nie wziąć się za główne zajęcie. Obawiam się, że coś podobnego dzieje się również w Kościele i ostatnie lata można porównać do takiego stanu, w którym zajmujemy się dziesiątkami spraw, żeby tylko nie zająć się tym, co co najbardziej pilne. Niebywałych rozmiarów nabrały dyskusje o Komunii na rękę czy do ust, kapłaństwie kobiet, święceniu żonatych, sprawie rozwodników, LGBT, klerykalizmie,

emigrantach, klimacie, postawie papieża, objawieniach prywatnych i jeszcze wiele innych sprawach, które pochłaniają prawie całą energię tak, że nie mamy już sił i czasu na to, co najważniejsze: głoszenie Jezusa Chrystusa. I chociaż widać gołym okiem, że ludzie przestają wierzyć Jezusowi, że całe niegdyś chrześcijańskie narody przestają wierzyć Jezusowi, to my ciągle zajmujemy się czymś innym. Kościół nie ma większego skarbu niż Jezus Chrystus i nie ma pilniejszego zadania niż głoszenie Go na wszelkie sposoby światu. Świadomi mechanizmu, który odciąga nas od rzeczy ważnych ku wszystkiemu co mniej ważne, powinniśmy być bardziej czujni i stale zadawać pytanie: o co nam właściwie chodzi? Nie bez powodu bowiem Jezus postawił pytanie: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8)”

**Kościół nie ma większego skarbu
niż Jezus Chrystus
i nie ma pilniejszego zadania
niż głoszenie Go
na wszelkie sposoby światu.**

/ks. Wojciech Węgrzyniak/

SANCTUS



Dodatek na Wielki Post 2024 r. cz. 3

Wywiad z biskupem Andrzejem Kaletą biskupem diecezji kieleckiej

- /KK/ Dzisiaj chciałbym skupić się na misjach Kościoła. Księża biskupie, czym dla Kościoła są misje, jak to ksiądz biskup rozumie?

- /bp Andrzej Kaleta/ Misje są realizacją wielkiego nakazu misyjnego Chrystusa. Pan Jezus przed wstąpieniem do Nieba powiedział, „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu”. Z Kościołem jest tak jak z rodziną. Rodzina realizuje się w pełni, kiedy jest płodna miłością, ale również i dziećmi. Tak samo Kościół, jest w pełni sobą, jeśli rodzi w perspektywie wiary nowych członków. Szczególnym owocem bycia chrześcijaninem jest to, że my dzielimy się wiarą, miłością z innymi ludźmi. Przekazując im to, dzielimy się depozytem wiary, Ewangelią. Stąd praca misjonarzy i ich zabieganie o to, żeby Ewangelia docierała do tych, którzy jej nie znają. Jest to więc realizowanie nakazu misyjnego Pana Jezusa, bo żeby być w pełni chrześcijaninem, to muszę się dzielić z innymi swoją wiarą. Więc misje są realizowaniem w pełni tego kim jesteśmy, czyli – chrześcijanami.

idźcie na cały świat

**i nauczajcie wszystkie narody,
udzielając im chrztu.**

- /KK/ Księża biskupie zdarzają się sytuacje, że biskupi z innych krajów przysyłają jakieś prośby o oddelegowanie kapłanów do swoich krajów?

- /bp Andrzej Kaleta/ Tak, jest to częste zjawisko. Biskupi bardzo często piszą do centrum formacji misyjnej o skierowanie misjonarzy do nich, albo piszą bezpośrednio do biskupów w kraju. Nasz ksiądz biskup ordynariusz jest z ramienia episkopatu odpowiedzialny za polskich misjonarzy i działalność Polskiego Kościoła w świecie misyjnym. Na jego ręce bardzo często spływają prośby. Jak może pomaga. Jedną z takich form pomocy naszej diecezji jest to, że w seminarium kształci się 10 kleryków z Afryki. U nas uczą się języka i będą studiować teologię. U nas studiują a święcenia będą przyjmować u siebie, w Afryce zarówno święcenia diakonatu, jak i prezbiteratu. Także ta współpraca kościołów na świecie dokonuje się na różnych polach.

- /KK/ Księża biskupie za tydzień będę chciał głębiej wejść w temat misji na Jamajce z którą związane są osoby z naszej diecezji ale zanim do tego dojdziemy, chciałem zapytać skąd w ogóle taki wysiłek naszej diecezji aby gdzieś tam daleko od nas na jakimś malutkim lądzie prowadzić misję?

- /bp Andrzej Kaleta/ Obowiązek misyjny wynika z wielkiego nakazu misyjnego Chrystusa: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Te słowa powiedział Pan Jezus. W innej wersji brzmią one – „Idźcie i czyńcie sobie uczniów”, ale to sprowadza się niemal do tego samego, żeby czynić sobie uczniów, czyli pociągać, zachęcać innych, aby szli za Chrystusem i ten obowiązek jest dany nam wszystkim. Kościół wysłał swoich misjonarzy, tak samo czyni diecezja kielecka. My mamy kilka misji na świecie, wśród nich jest misja właśnie na Jamajce, w Peru, w Brazylii, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, Kazachstanie a w Ghanie posługuje pochodzący z naszej diecezji bp. Henryk Mieczysław Jagodziński. To są miejsca gdzie pracują nasi księża. Warto dodać, że księża nie wyjeżdżają na misje sami, bo sam człowiek by niewiele zrobił. Dlatego musi towarzyszyć mu wspólnota ludzi wierzących, czyli wspólnota, która się przede wszystkim za niego modli, ale i wspólnota, która go wspiera materialnie. Najważniejsza jest modlitwa, bo cóż z tego, że jest wsparcie finansowe, ale jak braknie modlitwy to naprawdę braknie wtedy wszystkiego. Dlatego w naszej diecezji modlimy się za naszych księży misjonarzy wyprasząc dla nich łaskę Bożego błogosławieństwa a dopiero później staramy się w również w sposób materialny im pomagać. Tak dzieje się z każdym z naszych misjonarzy tak jest również z ks. Markiem, który na Jamajce pracuje. On pracuje tam 25 lat a ja pojechałem tam aby uczestniczyć w jubileuszu misji więc odbyła się uroczysta Msza Święta, byli jego parafianie, dziękowaliśmy Bogu za to wielkie dzieło, które tam zrealizował przez te 25 lat.

Znalezione...

„Jest taki dosyć powszechny mechanizm, że jak mamy zrobić coś bardzo ważnego, zazwyczaj też większego, to robimy dziesiątki innych, zazwyczaj drobnych spraw. Dobrze to widać w życiu studentów, jak przychodzi sesja albo pisanie magisterki. Wtedy sprząta się mieszkanie, robi zakupy, opłaca rachunki, gotuje nowe posiłki, odwiedza nieodwiedzonych i co tam człowiek jeszcze wymyśli, żeby tylko nie wziąć się za główne zajęcie. Obawiam się, że coś podobnego dzieje się również w Kościele i ostatnie lata można porównać do takiego stanu, w którym zajmujemy się dziesiątkami spraw, żeby tylko nie zająć się tym, co co najbardziej pilne. Niebywałych rozmiarów nabrały dyskusje o Komunii na rękę czy do ust, kapłaństwie kobiet, święceniu żonatych, sprawie rozwodników, LGBT, klerykalizmie,

emigrantach, klimacie, postawie papieża, objawieniach prywatnych i jeszcze wiele innych sprawach, które pochłaniają prawie całą energię tak, że nie mamy już sił i czasu na to, co najważniejsze: głoszenie Jezusa Chrystusa. I chociaż widać gołym okiem, że ludzie przestają wierzyć Jezusowi, że całe niegdyś chrześcijańskie narody przestają wierzyć Jezusowi, to my ciągle zajmujemy się czymś innym. Kościół nie ma większego skarbu niż Jezus Chrystus i nie ma pilniejszego zadania niż głoszenie Go na wszelkie sposoby światu. Świadomi mechanizmu, który odciąga nas od rzeczy ważnych ku wszystkiemu co mniej ważne, powinniśmy być bardziej czujni i stale zadawać pytanie: o co nam właściwie chodzi? Nie bez powodu bowiem Jezus postawił pytanie: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18,8)”

**Kościół nie ma większego skarbu
niż Jezus Chrystus
i nie ma pilniejszego zadania
niż głoszenie Go
na wszelkie sposoby światu.**

/ks. Wojciech Węgrzyniak/